



KONRAD ŚWIDER

Instytut Studiów Politycznych PAN

ORCID: 0000-0003-3861-7607

konrswider@gmail.com

System międzynarodowy i jego perspektywy w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej – między monocentryzmem a policentryzmem

The international system and its prospects in the context of the Russian-Ukrainian war – between monocentrism and polycentrism

Słowa kluczowe:

system międzynarodowy, rywalizacja, Zachód, Stany Zjednoczone, Rosja, wojna w Ukrainie, Chiny, Indie

Keywords:

international system, rivalry, the West, the United States, Russia, war in Ukraine, China, India

System międzynarodowy i jego perspektywy w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej – między monocentryzmem a policentryzmem

W artykule została podjęta próba nakreślenia uwarunkowań kształtującego się współcześnie przyszłego systemu międzynarodowego. Istotnym elementem tego procesu stała się wywołana przez Rosję wojna w Ukrainie. Jednak obszarem strategicznym, który w sposób decydujący może zdeterminować kształt przyszłego porządku międzynarodowego, jest region Indo-Pacyfiku. Obecnie na świecie hegemonem i najsilniejszym (super)mocarstwem pozostają od czasu zakończenia zimnej wojny (1991 r.) Stany Zjednoczone. Mają one swoje żywotne interesy nie tylko na oceanach, ale i na terenie Eurazji, szczególnie w Europie. Tymczasem w Azji wyrasta Ameryce silny konkurent, jakim są Chiny. Zamierzają one podważyć amerykańską dominację na środkowo-wschodnim Pacyfiku. Autonomiczną potęgą, definiującą swoje interesy niezależnie od wpływów Zachodu i Chin, stają się z kolei Indie – najludniejszy kraj na świecie i aktywnie rozwijające się mocarstwo w basenie Oceanu Indyjskiego. Natomiast gasnącą potęgą jawi się Rosja, słabnąca w rezultacie nie tylko wojny w Ukrainie. Tak więc współcześnie można obserwować postępujący ze zmienną dynamiką proces policentryzacji systemu międzynarodowego.

The international system and its prospects in the context of the Russian-Ukrainian war – between monocentrism and polycentrism

This article is an attempt to outline the conditions of shaping the future international system. An important element of this process is the ongoing war in Ukraine, initiated by Russia. However, the key area that may decisively determine the shape of the future international order is the Indo-Pacific region. Currently, the hegemon in the world and the strongest (super)power since the end of the Cold War (1991) has been the United States, which has vital interests not only in the oceans, but also in Eurasia, especially in Europe. Meanwhile, in Asia, a strong competitor is emerging for America – China, intending to undermine American dominance in the Central and Eastern Pacific. India, the most populous country in the world and a dynamically developing power in the Indian Ocean, is becoming an autonomous power that defines its interests regardless of the influence of the West and China. In turn, Russia appears to be a fading power, weakening not only in a result of war in Ukraine. Nevertheless, today we can observe the process of polycentrization of the international system progressing with changing dynamics.

Wprowadzenie

System międzynarodowy, nazywany również ładem lub porządkiem międzynarodowym, to stan stosunków między państwami, zwłaszcza mocarstwami¹. Jego zasadniczym elementem jest równowaga sił; nawet w sytuacji, gdy jedno z mocarstw uzyskuje pozycję dominującą (hegemonia), dąży do ustanowienia stanu równowagi w gronie pozostałych mocarstw². Geneza historyczna nowożytnego systemu międzynarodowego daje się wywieść od traktatu westfalskiego kończącego wojnę trzydziestoletnią (1618–1648), ale bardziej znaną i wyrazistą jego formę wypracowano na kongresie wiedeńskim w 1815 r., który zakończył cykl wojen napoleońskich³. Pomimo konstruowania kolejnych inkarnacji systemu międzynarodowego na fundamencie reguły równowagi sił, zdarzały się jednak próby podejmowania całkowitej rewizji porządku międzynarodowego. Tak postąpiły Niemcy w okresie dwóch wojen światowych oraz bolszewicka Rosja po 1917 r., a następnie stalinowski Związek Radziecki, dążąc do podboju świata przez jedno mocarstwo. Próby te zakończyły się katastrofą zarówno dla inicjatorów, jak i państw bezpośrednio dotkniętych agresją (zniszczenia i straty wojenne). W tym miejscu nasuwają się analogie do współczesności. Federacja Rosyjska od 2008 r. (wojna z Gruzją) prowadzi politykę rewizjonizmu w przestrzeni poradzieckiej

- 1 Zob. B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*, przeł. E. Borkowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011; H. Kissinger, *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016; S. Sur, *Stosunki międzynarodowe*, przeł. G. Majcher, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2012; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022; A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021; K. N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.
- 2 Perspektywa ta zależy od przyjętej konkretnej orientacji teoretycznej w stosunkach międzynarodowych. W ujęciach zbliżonych do paradygmatu realistycznego, mocarstwa dążą przede wszystkim do zachowania i poszerzenia stanu posiadania, a równowaga sił jest dla nich celem drugorzędny i mechanizmem zabezpieczenia wpływów. Zob. T. Pawłuszko, *Kategoria systemu międzynarodowego*, [w:] *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bielen, J. Zajac, Wydawnictwo Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 261–282.
- 3 Zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, przeł. S. Głabiński i in., Wydawnictwo Philip Wilson, Warszawa 1996.

(naruszając granice ustanowione w wyniku dezintegracji ZSRR), natomiast Chińska Republika Ludowa dąży do inkorporacji niepodległego Tajwanu, który chronią Stany Zjednoczone, a Pekin uznaje za integralną część ChRL. Działania podejmowane przez władze rosyjskie (zbrojna napaść na Ukrainę) czy chińskie (eskalowanie napięcia w relacjach z Tajwanem i USA) mogą postawić świat i obecny system międzynarodowy na skraju intensywnego konfliktu powszechnego.

W rezultacie dwóch wojen światowych wyłonił się nowy ład globalny – kolejno – system wersalski po 1918 r. (zakwestionowany przez Niemcy i ZSRR), a po 1945 r. – system duocentryczny (konstytuowany przez USA i ZSRR). Lecz rywalizacja i konflikty w dalszym ciągu determinowały kształt światowego porządku. W warunkach rozwoju nowych technologii wojennych, zwłaszcza broni nuklearnej, kolejna wojna światowa oznaczałaby zagładę życia na planecie. Dlatego też – mimo silnych napięć i wrogości między transatlantyckim Zachodem a ZSRR i państwami socjalistycznymi – konflikty rozgrywały się głównie na poziomie ideologicznym (kapitalizm *versus* komunizm, demokracja / liberalizm *versus* totalitaryzm / autorytaryzm) i materializowały pod postacią licznych wojen zastępczych (*proxy wars*) toczonych w krajach tzw. Trzeciego Świata – w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, w niektórych przypadkach w sposób bardzo niszczycielski (Korea, Wietnam). Konfliktogenność starano się ograniczyć, powołując po 1945 r. liczne organizacje międzynarodowe (powszechne oraz regionalne), mające funkcjonować jako platformy globalnego konsensusu. Pod koniec lat 70. XX w. Zachód w rywalizacji ze Związkiem Radzieckim osiągnął wyraźną przewagę ekonomiczną, będącą wynikiem intensywnej (wydajnej) i bardziej racjonalnej gospodarki, wyższej jakości produkcyjnej, innowacyjności technologicznej, efektywniejszej akumulacji kapitałowej i większej dynamiki inwestycyjnej. Pozwoliło to państwom zachodnim pod przywództwem Stanów Zjednoczonych narzucić wyczerpujący dla komunistycznej ekonomiki wyścig zbrojeń, doprowadzając pośrednio do upadku i rozpadu imperium radzieckiego w 1991 r.⁴ Porządek międzynarodowy jest zatem, co potwierdza historia, kształtowany w wyniku wojen, rywalizacji ideologicznej i gospodarczej lub dyplomacji (negocjacji).

4 Zob. P. Schweizer, *Victory: The Reagan administration's secret strategy that hastened the collapse of the Soviet Union*, Atlantic Monthly Press, New York 1994.

Zwycięstwo Stanów Zjednoczonych w zimnej wojnie pozwoliło Ameryce osiągnąć monopolistyczny status jedyne supermocarstwa (globalnego hegemonia) i nadać systemowi międzynarodowemu charakter monocentryczny. Fundamentem supremacji Waszyngtonu w relacjach międzynarodowych jest pozimnowojenna światowa sieć sojuszy, głównie w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, ale także obejmująca prężne państwa Azji (Japonię, Koreę Południową) oraz Australię i Nową Zelandię. Pozimnowojennym geopolitycznym „łupem” Ameryki stały się państwa Europy Środkowej (nazywanej w USA Europą Wschodnią), które po opuszczeniu bloku socjalistycznego potwierdziły swój zachodni wybór cywilizacyjny i z czasem nabyły członkostwo w strukturach euroatlantyckich (NATO i Unii Europejskiej).

Tymczasem w wyniku rozpadu ZSRR jego republiki związkowe przekształciły się w niepodległe państwa. Piętnaście nowych państw stanęło przed wielkim wyzwaniem transformacji społeczno-politycznej i gospodarczej oraz samoidentyfikacji geopolitycznej. Największa z nich – Rosja (Federacja Rosyjska) – po kilkuletnim flircie z Zachodem, zaczęła kontestować globalną dominację USA z powodu odmowy uznania przez nie obszaru poradzieckiego za wyłączną strefę wpływów Moskwy i reorientować się na zbliżenie ze sceptycznymi wobec amerykańskiej hegemonii mocarstwami Azji, tzn. z Chinami, Indiami oraz Iranem. Jednocześnie, godząc się z odejściem na Zachód państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii, nie zamierzała pozwolić na to Ukrainie, Białorusi i Gruzji. Najbardziej zdeteminowane w dystansowaniu się wobec rosyjskich projektów reintegracji przestrzeni poradzieckiej okazało się społeczeństwo ukraińskie, które w trakcie kolejnych prozachodnich rewolucji obrało kurs na stopniową integrację z Zachodem. Rosja już w sierpniu 2008 r. pokazała w Gruzji, że jest w stanie interweniować militarnie, gdy są zagrożone jej interesy geopolityczne. Z kolei w lutym 2014 r., po wsparciu przez Zachód ukraińskiej eurorewolucji i obaleniu wspomaganych przez Kreml władz, zaanektowała należący do Ukrainy Krym, udzieliła wsparcia prorosyjskim separatystom na Donbasie, a w lutym 2022 r. dokonała pełnoskalowej konwencjonalnej zbrojnej agresji wobec Ukrainy. Ukraińcy z militarną i gospodarczą pomocą Zachodu stawiają bohaterki i skuteczny opór wojskom rosyjskim, również z perspektywą na wyzwolenie terenów kontrolowanych przez Rosjan.

Nie wiadomo jednak, jak ostatecznie zakończy się wojna w Ukrainie, ale z pewnością wpłynie ona wydatnie na przekonstruowanie systemu międzynarodowego, nawet gdy nie przerodzi się w konflikt z udziałem większej

liczby państw. USA obecnie potwierdzają swoją dominację w zachodniej Eurazji; NATO rozszerza się o kolejne państwa – Finlandię i Szwecję; Europa stoi przed koniecznością redefinicji tak relacji z Rosją i USA, jak i własnej polityki bezpieczeństwa (wojskowego i energetycznego); wzrasta ranga i prestiż Chin (pretendenta do statusu supermocarstwa), które po 2010 r. rzuciły globalne wyzwanie Ameryce, a także coraz dynamiczniej rozwijających się Indii. Świat wydaje się wkraczać w erę przejściową – między monocentryzmem (hegemonią jednego ośrodka siły) a policentryzmem (dominującą, lecz niekoniecznie równorzędną pozycją kilku mocarstw).

1. Potęga Zachodu

Termin „Zachód” intuicyjnie kojarzy się z nowoczesnością, postępem naukowo-technicznym, wysokim poziomem życia, demokracją, bezpieczeństwem i siłą militarną. Zalicza się do niego kraje anglosaskie, czyli Stany Zjednoczone jako największy i najsilniejszy komponent, Kanadę, graniczącą z nimi od północy, wyspiarską Wielką Brytanię, położoną w Europie, oraz Australię, stanowiącą odrębny kontynent, i wyspiarską Nową Zelandię usytuowaną w jej pobliżu, a poza tym państwa Europy kontynentalnej należące do NATO lub UE oraz Szwajcarię, czy – połączone sojuszem z USA – wysoko rozwinięte państwa Azji respektujące demokrację: Koreę Południową oraz kraje wyspiarskie – Japonię i Tajwan, a także wspierany przez USA bliskowschodni Izrael. Szeroko rozumiany Zachód należy zatem postrzegać jako najpotężniejszy blok geopolityczny i geoeconomiczny na świecie. Czynnikiem spajającymi Zachód są wartości demokratyczne, ujednolicona polityka bezpieczeństwa pod egidą Waszyngtonu i kierowane przez niego sieci sojuszy (NATO, ANZUS), współpraca transatlantycka oraz transpacyficzna. Oczywiście, w tak liczny gronie państw występują naturalnie różnice, a nawet sprzeczności interesów – choćby w kwestiach gospodarczych (rywalizacja) czy na tle polityki wobec Rosji – przed rosyjską agresją na Ukrainę.

Stany Zjednoczone, kierując się interesami własnymi, stosując wobec sojuszników zasadę ograniczonego zaufania i jego gradację, dlatego też tworzą ściślejsze sojusze z niektórymi państwami, zwłaszcza anglosaskimi, jak obowiązujące od 1946 r. (ujawnione w 2010 r.) porozumienie wywiadów amerykańskiego i brytyjskiego (UKUSA), rozszerzone o pozostałe kraje anglosaskie, znane jako „Pięcioro Oczu” (FVEY). Ponadto amerykańskie

interesy globalne okazują się pozostawać w znacznej koherencji z interesami niektórych państw środkowoeuropejskich, szczególnie tych uznających Rosję za egzystencjalne zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa i tworzących wschodnią flankę NATO – Polski, Litwy, Łotwy, Estonii i Rumunii, a wkrótce prawdopodobnie Szwecji, Finlandii oraz Norwegii (dawno należącej już do Sojuszu Północnoatlantyckiego, ale po rozpadzie ZSRR nie mającej poważniejszych kolizji z Moskwą). Po akcesji Finlandii i Szwecji do NATO Rosjanie zamierzają militaryzować granicę z pobliskimi państwami skandynawskimi. W ten sposób kształtuje się drugi krąg najbliższych sojuszników Waszyngtonu.

Zachód jest potęgą, a USA są potęgą samą w sobie, są potęgą Zachodu. Do niedawna, w wyniku rozpadu ZSRR, ich globalna supremacja miała charakter bezwzględny – czyli była wyraźna, co znalazło potwierdzenie w monocentrycznym systemie międzynarodowym. Jednak w rezultacie wzrostu potęgi Chin i ich globalnych aspiracji, wzrostu potęgi Indii i innych mocarstw regionalnych, dominacja amerykańska wydaje się względna, a to oznacza zbliżanie się „jednobiegunowej chwili” ku końcowi⁵. USA, dysponując wieloma różnorodnymi atutami i instrumentami, będą zapewne mocno zdeterminowane, by bronić swojej globalnej hegemonii. Amerykański geopolityk George Friedman, uznawany za „jastrzębia”, w 2009 r. wskazał pięć imperatywów światowego prymatu Stanów Zjednoczonych, określając je mianem amerykańskiej wielkiej strategii: 1) całkowite zdominowanie Ameryki Północnej przez armię USA; 2) wyeliminowanie wszelkich zagrożeń dla USA ze strony dowolnego państwa na półkuli zachodniej; 3) całkowita kontrola nad podejściami morskimi do USA sprawowana przez amerykańską marynarkę wojenną w celu wykluczenia możliwości jakiegokolwiek inwazji; 4) całkowite panowanie nad światowymi oceanami w celu umocnienia bezpieczeństwa USA i uzyskania kontroli nad międzynarodowymi szlakami handlowymi; 5) uniemożliwienie wszystkim innym krajom zakwestionowania globalnej potęgi morskiej USA⁶. Amerykańska

5 B. Górlaczyk, *Niepewność międzyepoki*, Forum Dialogu [online], 2 IV 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://forumdialogu.eu/2023/04/02/niepewnosc-miedzyepoki/>>.

6 G. Friedman, *Następne sto lat. Prognoza na XXI w.*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2022, s. 68–82. Swoją książkę amerykański geopolityk wydał w 2009 r. Tezy Friedmana są zgodne ze sformułowaną w 1992 r. tzw. doktryną Wolfowitza, zakładającą utrzymanie globalnej dominacji USA

hegemonia jest też uwarunkowana atrakcyjnością wizerunkową, sprawnością propagandową, *soft power*, a nawet skompromitowanym na poziomie praktyki (bilans militarnego interwencjonizmu), choć wciąż żywym w wyobrażeniach waszyngtońskich elit, mesjanizmem wolnościowo-demokratycznym (w istocie także imperialnym).

Trzeba przyznać, że Waszyngton powyższe założenia realizuje efektywnie. Służą temu również „działania prewencyjne” podejmowane przez Stany Zjednoczone na obszarze Eurazji, które można nazwać strategią pomocniczą. Sprowadza się ona do niedopuszczenia do powstania na superkontynencie eurazjatyckim potęgi, mogącej poważnie zagrozić interesom amerykańskim. George Friedman uważa, że w tym celu USA są zmuszone destabilizować różne regiony, organizując interwencje zbrojne, w których nie chodzi nawet o zwycięstwo wojskowe (jakkolwiek z reguły jest ono przynajmniej krótkookresowo osiągnięte), ale o destabilizację potencjalnych rywali⁷. Pretekstem może być – wsparta różnej jakości moralną słuszością i argumentacją – „demokratyzacja” (np. konieczność usunięcia „groźnego tyрана”) lub powstrzymanie konfliktów i czystek etnicznych. Temu służyły interwencje w konfliktach jugosłowiańskich (w celu destabilizacji Serbii), Afganistanie i Iraku (w celu destabilizacji świata islamskiego)⁸.

Kolejnym celem polityki amerykańskiej stanie się, zdaniem Friedmana, destabilizacja coraz groźniejszej Rosji, gdy ta (co dla niej jest naturalną koniecznością) zdecyduje się na ekspansję militarną na kraje bałtyckie (ale, jak wiadomo, zaatakowana została Ukraina). Moskwa uwikła się w konflikt z NATO, którego nie będzie w stanie wygrać⁹. Doprowadzi to przed rokiem 2020 (tak się nie stało) lub w trzeciej dekadzie obecnego stulecia do rozpadu Rosji, a poszczególne, zwłaszcza jej przygraniczne regiony znajdą się – za przyzwoleniem Waszyngtonu – w strefie wpływów państw

i przeciwdziałanie wyłanianiu się konkurencyjnych ośrodków siły. Autorami tej koncepcji byli wicesekretarz obrony Paul Wolfowitz i szef gabinetu wiceprezidenta Dicka Cheney, Lewis Libby. Zob. P. E. Tyler, *U.S. strategyplan calls for insuring no rivals develop a one-superpower world. Pentagon's document outlines ways to thwart challenges to primacy of America*, „The New York Times”, 8 III 1992.

7 G. Friedman, *Następne sto lat*, s. 57–84.

8 Tamże.

9 Tamże, s. 163–190.

ościennych (Turcji, Japonii, Finlandii, Polski, Rumunii). Friedman, formułując w 2009 r. swoje prognozy, nie docenił jednak Chin i Ukrainy. Twierdził, że państwa te ulegną całkowitemu rozkładowi wewnętrznemu i kryzysowi gospodarczemu. Przecenił natomiast Japonię i Turcję, które przedwcześnie wykreował na regionalnych dominatorów. Być może jednak trafnie przepowiedział dezintegrację i los Federacji Rosyjskiej. Amerykański geopolityk z optymizmem zakłada (antycypuje?), że w Europie Środkowo-Wschodniej pojawi się nowy, wspierany przez USA i lojalny wobec Waszyngtonu, wpływowy ośrodek siły zdolny do zjednoczenia regionu na poziomie interesów geopolitycznych i polityki bezpieczeństwa – Polska.

Imperialny, szczery cynizm i instrumentalizm Friedmana broni się w znacznym stopniu faktami, ponieważ Ameryka jego zdaniem potrafi być pyszna, butna, nawet barbarzyńska, ale potrafi być także dla swoich sojuszników hojna i wspaniałomyślna. Pokonanym rywalom stwarza opcje „win-win” – lecz na swoich warunkach, nie demolując przy tym świata w taki sposób, w jaki czyniłyby to inne mocarstwa, gdyby miały amerykańskie możliwości i zdolności. USA będą więc – w celu zachowania swojej globalnej dominacji – stosować selektywnie, aczkolwiek konsekwentnie, metodę *divide et impera*. W wizjach lub imaginacjach Friedmana wiek XXI będzie należał do młodego prężnego imperium amerykańskiego, które w skali globu będzie starało się budować nowy postmodernistyczny Pax Americana. A zatem dla kolejnych administracji waszyngtońskich niezmiennie aktualne lub ponadczasowe pozostanie hegemoniczne przesłanie (jego realizacja) sformułowane w połowie lat 90. XX w. przez znanego amerykańskiego politologa (geopolityka) polskiego pochodzenia – Zbigniewa Brzezińskiego:

trzy wielkie cele imperialnej geostrategii powinny być następujące: przeciwdziałać spiskom wasali i utrzymywać ich zależność militarną, dbać o bezpieczeństwo lenników i czynić ich uległymi, a także nie dopuszczać, by barbarzyńcy się jednoczyli¹⁰.

10 Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przeł. T. Wyżyński, Wydawnictwo Bertelsmann Media, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 1998, s. 48.

Stany Zjednoczone w urzeczywistnianiu swoich celów w polityce międzynarodowej będą wykazywały tendencje do przesadnych reakcji, gdyż:

rozkwitająca potęga reaguje przesadnie, dojrzała potęga zachowuje równowagę, potęga chyląca się ku upadkowi traci zdolność do odzyskania równowagi¹¹.

W przekonaniu niektórych autorów, USA w XXI w. w globalnym układzie i hierarchii sił wzniosły się ponad poziom supermocarstwa, osiągając status hiperpotęgi lub hipermocarstwa (*hyperpower*)¹². Pozostaje jednak pytanie otwarte: czy zarządzanie światem poprzez generowanie kryzysów oraz interwencje militarne, czyli „strategiczną niestabilność”, nie wymknie się kiedyś Amerykanom spod kontroli i nie obróci przeciwko samym Stanom Zjednoczonym, niwecząc projekt globalnego imperium Ameryki?

Patrząc realnie, należy przyznać, że w ostatnich latach – od czasu globalnej pandemii COVID-19 w 2019 r. – nastąpiło wzmocnienie pozycji USA w świecie zarówno na poziomie politycznym, jak i gospodarczym. Obecnie wzrostowi potęgi amerykańskiej sprzyja wojna w Ukrainie, będąca dramatem milionów obywateli tego państwa. W wyniku zdecydowanej postawy proukraińskiej władz USA, które uruchomiły szeroką pomoc wojskową, materiałową i finansową dla Kijowa, mobilizując przy tym do podobnych działań pozostałe kraje członkowskie NATO, Ukraina w heroicznych zmaganiach zdołała powstrzymać napastnicze wojska rosyjskie i odzyskać sporą część zajętych przez Rosjan terenów. Przypomniało to państwom Europy, jak istotna jest rola Waszyngtonu w kreowaniu europejskiej architektury bezpieczeństwa. Amerykanie wydają się koordynować sankcyjną presję Zachodu na Rosję, co pozwala im z kolei zdominować opanowany wcześniej w dużej mierze przez Moskwę unijny rynek gazu ziemnego – jednego z głównych surowców energetycznych w UE – i uzależnić Europę od swoich dostaw tego surowca. Wyeliminowanie taniego gazu rosyjskiego (jednego z głównych źródeł dochodów Kremla) i zastąpienie go droższym amerykańskim – do czego dążą również państwa tworzące wschodnią flankę NATO w myśl własnej polityki bezpieczeństwa energetycznego („bezpieczeństwo

11 G. Friedman, *Następne sto lat*, s. 81.

12 M. Mandelbaum, *The four ages of American Foreign Policy: weak power, great power, superpower, hyperpower*, Oxford University Press, Oxford 2022.

nie ma ceny”) – pozwoli Waszyngtonowi wpłynąć na zmniejszenie konkurencyjności europejskiej gospodarki (przede wszystkim niemieckiej) wobec USA¹³. Z perspektywy Ameryki geopolityczną wartością dodaną tych działań jest rozerwanie systemu powiązań kooperacyjnych między Berlinem a Moskwą, sprowadzających się do transferu niemieckich technologii do Rosji w zamian za dostęp Niemiec do tanich rosyjskich surowców i chłonnego rynku rosyjskiego.

Współpraca niemiecko-rosyjska stanowiła dla USA poważny problem, gdyż zdaniem czynników amerykańskich stwarzała Berlinowi możliwość wzmocnienia pozycji politycznej, gospodarczej, a nawet geopolitycznej Niemiec względem Waszyngtonu. W przekonaniu Zbigniewa Brzezińskiego i George’a Friedmana taki scenariusz implikował ryzyko rozluźnienia więzi transatlantyckich, a w przyszłości prawdopodobnie osłabiałby obecność amerykańską na Starym Kontynencie¹⁴. Amerykanom wybitnie jednak sprzyja brak bezpośredniego sąsiedztwa geograficznego między Niemcami a Rosją, ponieważ mocarstwa te rozdziela pas krajów środkowoeuropejskich, które z kooperacji niemiecko-rosyjskiej wyniosły bardzo negatywne doświadczenia historyczne.

Polska, największe państwo regionu, mając status państwa średniego, aktywnie podejmuje próby zintegrowania Europy Środkowej w aspektach infrastrukturalnym, gospodarczym, a ostatnio – w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę – także geopolitycznym i geostrategicznym. Formatem intensyfikującej się, wielostronnej współpracy regionalnej jest

- 13 Poza tym USA zamierzają stać się globalnym liderem w transformacji energetycznej. Firmowany przez prezydenta Joe Bidena Inflation Reduction Act (IRA) – jako wielki plan inwestycyjny dla klimatu – jest mechanizmem, który ma przyciągnąć do USA (na zasadzie zmiany lokalizacji) firmy z branży przemysłu czystych technologii z innych obszarów świata (czyli przede wszystkim z Europy) poprzez stwarzanie systemu preferencji i dotacji dla ich produkcji. Do podobnych praktyk przymierzają się Chiny. IRA, a także analogiczne działania chińskie, zostały mocno skrytykowane przez szefową Komisji Europejskiej, Ursulę von der Leyen, na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos w styczniu 2023 r. jako przejaw nieuczciwej konkurencji. *Szefowa KE oskarżyła Chiny o „nieuczciwe praktyki”*. *Dostało się też USA*, Business Insider [online], 17 I 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/goraco-w-davos-szefowa-ke-oskarzyla-chiny-i-stany-zjednoczone/kojyjdqm>>.
- 14 Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, s. 41–42; G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 152–205.

Inicjatywa Trójmorza, powołana we wrześniu 2015 r. z inicjatywy Polski i Chorwacji, obejmująca aktualnie (po niedawnej akcesji Grecji) 13 państw¹⁵. Nieoficjalnym celem tego projektu wydaje się wzmocnienie pozycji państw regionu wobec państw zachodnioeuropejskich, głównie Niemiec i Francji, ale też unijnej centrali. Występując poza tym wspólnie, kraje Europy Środkowej byłyby w stanie prowadzić bardziej asertywną politykę wobec Rosji, choć w tej konkretnej materii mają one rozbieżne interesy, czego przykładem są np. dobre relacje węgiersko-rosyjskie. Polska po napaści Rosji na Ukrainę stała się europejskim liderem opinii i dyskursu wokół konieczności obrony Ukrainy przed rosyjskim neoimperializmem, punktując polityczne i historyczne błędy kontynentalnych mocarstw europejskich w percepcji Federacji Rosyjskiej, co przyznawali liczni zachodni eksperci. Jednakże Polska – pomimo okazania Ukrainie, broniącej swojej niepodległości, szerokiej wszechstronnej pomocy – nie zdołała wyjść poza idealizm i rolę kompasu moralnego, natomiast tradycyjny pragmatyzm Niemiec i Francji, połączony z modyfikacją ich polityki wschodniej, przywrócił tym krajom pozycję przodującą wśród państw europejskich w relacjach z Kijowem¹⁶. Władze Ukrainy w toku wojny z Rosją uzyskały zdolność do samodzielnego prowadzenia rozmów z Waszyngtonem, Berlinem, Paryżem, Brukselą i Londynem na wszelkie możliwe tematy, bez ewentualnego polskiego pośrednictwa. Prezentują ponadto twarde, pragmatyczne stanowisko w kwestii obrony własnych interesów handlowych (konflikt Kijowa z chroniącymi swoje rynki państwami Europy Środkowej, który dotyczy eksportu ukraińskiego zboża i innych produktów do UE). Ukraina wraz z Mołdawią, mającą poważny problem z integralnością z racji separatyzmu prorosyjskiego Naddniestrza, od września 2023 r. są państwami stowarzyszonymi z Inicjatywą Trójmorza. Przyszłą rolę tego formatu może się zatem stać łagodzenie sprzeczności interesów między Kijowem a krajami środkowoeuropejskimi po ukraińskiej akcesji do UE.

15 Zob. m.in.: P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele, funkcjonowanie*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2019; T. Stępniewski, *Inicjatywa Trójmorza: uwarunkowania geopolityczne i nowy model współpracy regionalnej*, „Studia Europejskie” 2018, nr 2, s. 33–43; P. Ukielski, *Inicjatywa Trójmorza w polskiej polityce zagranicznej*, „Studia Europejskie” 2018, nr 2, s. 45–58.

16 Zob. Z. Parafianowicz, *Polska na wojnie*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2023.

Powołanie Trójmorza spotkało się z życzliwą reakcją ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ponieważ jest zgodne z ich fundamentalnymi interesami na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, tzn. osłabieniem wpływów rosyjskich w tym regionie. Ponadto amerykańska protekcja dla tego przedsięwzięcia i deklarowane znaczne zaangażowanie inwestycyjne mogą ułatwić Waszyngtonowi torpedowanie sztandarowego chińskiego transkontynentalnego projektu infrastrukturalnego – Inicjatywy Pasa i Szlaku (Nowego Jedwabnego Szlaku) poprzez stanowcze egzekwowanie od środkowoeuropejskich sojuszników strategicznej lojalności. W interesie USA leży bowiem powstrzymanie Chin, które są aktualnie największym globalnym rywalem Ameryki, mocno konkurując z nią geoeconomicznie, ale też czyniąc przygotowania do rzucenia jej wyzwania militarnego na Oceanie Spokojnym.

Europa i jej sprawy, a nawet pogranicze NATO i Rosji, łącznie z Ukrainą, stają się dla Stanów Zjednoczonych peryferyjnym (choć istotnym) teatrem działań rozgrywającym się w obliczu dynamicznie rosnącej potęgi chińskiej. Ku zaskoczeniu i zaniepokojeniu Waszyngtonu – komunistyczne w formie, kapitalistyczne w treści – Chiny umacniają swoją globalną pozycję pretendenta do statusu supermocarstwa (a są nim już w sensie geoeconomicznym), sygnalizując coraz bardziej z każdym rokiem wzrastającą gotowość do konfrontacji z USA w basenie Pacyfiku. Głównym przedmiotem sporu jest demokratyczny i *de facto* niepodległy Tajwan (w przeszłości jedyna chińska prowincja nieopanowana przez komunistów), traktowany przez Pekin jako integralna część Chińskiej Republiki Ludowej. Tajwan korzysta z amerykańskich i japońskich gwarancji bezpieczeństwa, natomiast morskie sąsiedztwo Tajwanu i Japonii stwarza potencjalne zagrożenie dla handlu morskiego Chin z powodu intensywnego operowania w tym regionie marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Ponadto sytuację regionalną komplikuje napięcie pomiędzy komunistyczną Koreą Północną (korzystającą z poparcia Chin) a demokratyczną Koreą Południową (sprzymierzoną z USA) wzmacniane przez północnokoreańskie groźby użycia broni atomowej i częste testy rakiet zdolnych do jej przenoszenia. Pekin, dodatkowo, pozostaje głównym partnerem geostrategicznym Rosji, którą z kolei łączą trudne stosunki z Japonią z powodu nierozstrzygniętego od 1945 r. sporu o Wyspy Kurylskie zajęte przez ZSRR, a obecnie kontrolowane przez Rosjan. Japonia pozostaje również w sporze terytorialnym z Chinami o znajdujące się w jej posiadaniu Wyspy Senkaku. Poza tym Tokio odczuwa

militarystyczną presję i nuklearne zagrożenie ze strony Korei Północnej. Phenian zaś odgrywa pewną rolę w wojnie w Ukrainie, wspierając Rosję dostawami amunicji. Wszystkie powyższe złożone okoliczności powodują, że region Pacyfiku staje się kluczowym obszarem geostrategicznego zainteresowania Stanów Zjednoczonych. Istnieje poza tym spore ryzyko pojawienia się efektu tzw. pułapki Tukidydesa (nazwa pochodzi od starożytnego historyka greckiej wojny peloponeskiej), gdy jedno z mocarstw, obawiając się wzrastającej siły rywala, decyduje się na konfrontację wojenną, z której obie strony mogą nie wyjść zwycięsko¹⁷.

W tym kontekście należałoby również analizować stosunek Waszyngtonu do wojny w Ukrainie. USA uczyniły wiele, by Ukraina nie upadła w pierwszych miesiącach wojny i trwała w skutecznej obronie, przechodząc do udanych kontrataków. Ostatnio pojawia się jednak niekiedy zniecierpliwienie, że broń z Zachodu nie płynie do Ukrainy wartkim strumieniem, lecz „kapie”. Być może administracja amerykańska, uważnie obserwując kampanię ukraińską, nieoficjalnie kieruje się swoistym *balance of power* między walczącymi stronami. Waszyngton może obawiać się zbyt daleko idącej przegranej Rosji, co sprawi, że Moskwa stanie się wasalem Chin, a państwo rosyjskie przekształci się w rezerwuar lub dyskонт surowcowy całkowicie kontrolowany przez czynniki chińskie, wzmacniając tym samym bardzo wydatnie Pekin w kontekście potencjalnej wojny na Pacyfiku¹⁸. Ewentualny natomiast zbyt szybki i głęboki rozpad Rosji rozbiłby mechanizmy kontroli nad rosyjskim potężnym arsenałem nuklearnym, mogącym w tych warunkach stać się przedmiotem zainteresowania i pożądaniami ze strony Chin, Iranu, Korei Północnej czy nawet międzynarodowych ugrupowań terrorystycznych. Porażką lub klęską Moskwy w Ukrainie nie jest również zainteresowany Pekin, gdyż zdecydowanie wolałby trwać w niesymetrycznym partnerstwie z Rosją niż mieć do czynienia nie tyle z klientem,

17 Zob. G. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, przeł. R. Mościcka, M. Waclaw, M. Żbikowska, Wydawnictwo Pascal, Bielsko-Biała 2018.

18 Podobne opinie formułują polscy komentatorzy i eksperci, m.in. Jacek Bartosiak. Zob. „Amerykanie się obawiają”. *Bartosiak mówi, dlaczego nie pozwolą na upadek Rosji*, „Do Rzeczy” [online], 9 IV 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://dorzeczy.pl/opinie/426508/bartosiak-usa-nie- pozwola-na-upadek-rosji.html>>.

ile z wymagającym wszelkich (kapitałowych, inwestycyjnych i technologicznych) transfuzji pacjentem.

Stanowisko amerykańskiej administracji wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej nie zawsze jest jednoznaczne i czytelne. Stany Zjednoczone zapewne nie zamierzają dopuścić do zdominowania Ukrainy przez Rosję, a swoiste zarządzanie eskalacją konfliktu (przez określanie ram i skali pomocy Zachodu dla Kijowa), czy też jej stopniowanie, sprzyja wzmocnieniu pozycji USA w Europie – także w Europie Zachodniej¹⁹. Jednak wschodnioeuropejski teatr rywalizacji z Rosją zajmuje dopiero trzecie miejsce w hierarchii obszarów amerykańskiego strategicznego zaangażowania – po wschodnim Pacyfiku i Bliskim Wschodzie. Dla Waszyngtonu waga tego ostatniego regionu jest szczególnie znacząca w kontekście obecnej wojny między palestyńskim Hamasem a Izraelem (wspieranym strategicznie przez Amerykanów), determinującej – jak się okazuje – wielkość wsparcia udzielanego przez USA Ukrainie. Amerykanie nie są w stanie z równą mocą asekurować jednocześnie wszystkich trzech regionów, ale zdają sobie sprawę, że ewentualna przegrana Ukrainy będzie poważną porażką Zachodu i samych Stanów Zjednoczonych.

- 19 Amerykańscy analitycy stosunków międzynarodowych reprezentujący nurt neo-realizmu defensywnego – Patrick Porter, Ben Friedman, Justin Logan – twierdzą, że wojna w Ukrainie wykazała całkowitą indolencję Europy (Unii Europejskiej) na kilku polach, szczególnie w dziedzinie polityki bezpieczeństwa, w której Europa nie jest samodzielna i wbrew swoim nadziejom wciąż pozostaje zależna od Stanów Zjednoczonych. Dlatego też jest niejako zmuszona podporządkować swoją politykę zagraniczną interesom Waszyngtonu (o czym świadczy np. poparcie przez Brukselę i poszczególne stolicy europejskie Izraela w obecnym konflikcie z palestyńskim Hamasem). Oznacza to amerykańizację (przyjęcie amerykańskich wartości i priorytetów) dyplomacji zarówno unijnej, jak i poszczególnych państw europejskich, a także wasalizację UE względem USA w obszarach deficytu samodzielności Europy. W tej sytuacji Unia Europejska stara się utrzymać przynajmniej nominalny status jednego z głównych graczy w polityce światowej metodą „ucieczki do przodu” i projektuje rozszerzenie unii o kolejne państwa (w tym Ukrainę). Jednak przed poważnym problemem stają też same USA, gdyż idealizm w kwestii ukraińskiej (deklaracje wspierania Kijowa aż do zwycięstwa nad Rosją) zaczyna się rozchodzić z realizmem (malejącą realną pomocą dla Ukrainy) i zmieniającą się na niekorzyść Ukraińców narracją w amerykańskiej debacie publicznej wokół wojny w Ukrainie – w tym charakteru i zakresu pomocy kierowanej nad Dniepr. Zob. L. Lynch, *The realists were right*, *The New Statesman* [online], 2 IX 2023 [dostęp: 19 X 2023]: <<https://www.newstatesman.com/the-weekend-essay/2023/09/ukraine-war-realists-right>>.

2. Eurazjatyckie peryferia

W grudniu 1991 r. nastąpił rozpad Związku Radzieckiego. Przywódcy najbardziej znaczących republik związkowych – Rosji, Ukrainy i Białorusi, które w grudniu 1922 r. obok Zakaukaskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (obejmującej Gruzję, Armenię i Azerbejdżan) były założycielami ZSRR – zdecydowali o prawnomiędzynarodowym rozwiązaniu zbankrutowanej ideologicznie i ekonomicznie radzieckiej formacji imperialnej. Chcąc uniknąć powstania próżni geopolitycznej, mogącej przekształcić obszar poradziecki w gigantyczną strefę niestabilności, powołano Wspólnotę Niepodległych Państw. Z czasem jednak Rosja (Federacja Rosyjska), próbująca się zdefiniować w nowych realiach zdominowanego przez Stany Zjednoczone systemu międzynarodowego, zaczęła traktować WNP jako instrument swojej polityki reintegracyjnej w przestrzeni poradzieckiej²⁰. Początkowo państwo rosyjskie starało się funkcjonować jako westernizująca się demokracja liberalna, a w relacjach z Zachodem, zwłaszcza z USA, godziło się na status *junior partner*, oczekując jednak od Waszyngtonu, w zamian za akceptację globalnego prymatu Ameryki, uznania obszaru poradzieckiego za swoją wyłączną strefę wpływów i swojej na nim szczególnej roli²¹. Amerykańska odmowa spowodowała, że

20 Rosyjski politolog Aleksiej Salmin przedstawił imperium radzieckie w formie modelu rozszerzających się kręgów koncentrycznych. Jego rdzeń stanowiła ponadterytorialna organizacja partii komunistycznej. Pierwszy wewnętrzny krąg imperium tworzyła republika rosyjska. Drugi krąg imperialny stanowiły najważniejsze jednostki podziału administracyjnego oraz narodowościowego państwa – czyli republiki związkowe. Trzeci krąg imperium tworzyły najbliższe państwa sojusznice: Tuwa, Chorezm i Buchara (włączone do ZSRR) oraz Mongolia, a także – po 1945 roku – satelickie europejskie państwa socjalistyczne. Czwarty krąg imperialny złożony był z państw o orientacji socjalistycznej odległych geograficznie od ZSRR. Piąty krąg imperium składał się z partii i organizacji komunistycznych, określanych zbiorczo jako międzynarodowy ruch robotniczy. A. Салмин, *Союз после Союза. Проблемы упорядочения национально-государственных отношений в бывшем СССР*, „Полис” 1992, nr 1–2, s. 34–55. Zatem, opierając się na powyższym modelu, można dostrzec, że po rozpadzie ZSRR Rosja wycofała się z trzech ostatnich (zewewnętrznych) kręgów imperialnych, zamierzając kontrolować dwa pierwsze kręgi, czyli obszar poradziecki i podjąć działania na rzecz jego reintegracji.

21 Zob. M. Smith, *Pax Russica: Russia's Monroe Doctrine*, Royal United Services Institute for Defense Studies, London 1993.

Moskwa zaczęła postrzegać Stany Zjednoczone jako rywala, a za swoich głównych partnerów w polityce międzynarodowej uznała sceptyczne wobec USA mocarstwa Azji – Chiny, Indie i wrogi Amerykanom Iran. Wspólnie z tymi państwami zaczęła promować koncepcję policentrycznego systemu międzynarodowego.

Federacja Rosyjska – powstała w wyniku dezintegracji Związku Radzieckiego – nie miała takiej mocy geopolitycznej, jaką posiadało imperium radzieckie. Nie jest nawet półperyferyjnym komponentem systemu światowego, w jaki pod koniec swojego istnienia przekształcił się ZSRR, lecz pozostaje elementem peryferyjnym. W zasadzie całe dzieje Rosji to sekwencja prób wyjścia z peryferyjnego cienia i wdrażania doganiających formuł modernizacyjnych²². W przeszłości istotnym składnikiem rosyjskiej potęgi była geografia – flankowe położenie geograficzne, dające terytorialną głębię strategiczną – pozwalającą na odpieranie wrogich inwazji²³. Na marginesie można wspomnieć, że atuty te (geografia, flankowość, głębia strategiczna – w tym morska, status światowego centrum) wciąż pozostają w dyspozycji USA, które są ponadto supermocarstwem (i głównym rywalem Rosji), choć wyrasta im poważna konkurencja w regionie Indo-Pacyfiku. Obecnie w szerokim sąsiedztwie Federacji Rosyjskiej – terytorialnie największego państwa świata – funkcjonuje kilka prężnych ośrodków siły potencjalnie zdolnych rzucić jej regionalne wyzwanie, co sprawia, że Moskwa z determinacją dąży do zdominowania obszaru poradzieckiego i wyeliminowania z niego przede wszystkim politycznych wpływów Zachodu, akceptując natomiast wpływy Chin²⁴.

W lutym 2007 r. na 43. Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin zarzucił państwom zachodnim, w szczególności Stanom Zjednoczonym, ignorowanie interesów narodowych

22 Zob. B. Kągralicki, *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, przeł. B. Szulęcka, L. Leonkiewicz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.

23 P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1994, s. 85.

24 Zob. A. Włodkowska-Bagan, *Rywalizacja mocarstw na obszarze poradzieckim*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013; M. Kaczmarek, *Nowy Jedwabny Szlak i Eurazjatycka Unia Gospodarcza: chińska i rosyjska praktyka budowy wpływów w Azji Centralnej*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2016, t. 52, nr 3, s. 101–116.

Rosji, głównie na obszarze poradzieckim, ostrzegając, że w przyszłości Moskwa będzie asertywnie i stanowczo reagować na ingerencję Zachodu w tym regionie. W praktyce oznaczało to zmianę instrumentów politycznych Kremla, który, nie mogąc skutecznie rywalizować z Zachodem na poziomie *soft power*, był zdecydowany sięgać po środki z arsenału *hard power*, czyli naciski energetyczne i siłę militarną. W sierpniu 2008 r., wspierając prorosyjskich separatystów w Osetii Południowej i Abchazji, wojska rosyjskie wkroczyły do Gruzji, rządzonej przez prozachodnią administrację, stwarzając precedens dla przyszłych działań w przestrzeni poradzieckiej (Ukraina). Było to wyrazem gotowości Rosji do rewizji porządku prawnomiędzynarodowego, argumentowanej przez Moskwę polityką Zachodu w przeszłości (interwencje w Jugosławii i Iraku). Kreml wychodził z założenia, że ma co najmniej takie samo prawo do interwencji zbrojnych na obszarze poradzieckim jak USA w skali globu. W 2015 r. Rosja interweniowała w innym regionie świata: w Syrii, udzielając – wbrew woli Waszyngtonu, ale przy poparciu Pekinu i Teheranu – szerokiej pomocy jej władzom w walce z prozachodnią opozycją i Państwem Islamskim.

Natomiast w lutym 2014 r., po eurorewolucji w Ukrainie i przejęciu nad Dnieprem władzy przez czynniki prozachodnie, Kreml, naruszając integralność terytorialną państwa ukraińskiego, zaanektował Krym, a następnie aktywnie wsparł prorosyjskich separatystów na Donbasie i faktyczną secesję centralnej części tego obszaru z Ukrainy. W lutym 2022 r., w ramach powstrzymania ekspansji NATO na wschód²⁵, Rosja zdecydowała się na pełnoskalową konwencjonalną agresję militarną na państwo ukraińskie z zamiarem obalenia jego prozachodnich władz, nazywając w przekazie propagandowym swoje działania „specjalną operacją wojskową”. Ukraińcy, ku zaskoczeniu Moskwy, wspomagani przez zjednoczony i solidaryzujący się z Kijowem Zachód, stawili Rosjanom twardy i skuteczny opór, pogrążając Kreml w bardzo kosztownej, w wielu wymiarach, wojnie. Ukraina dla Moskwy ma strategiczne znaczenie geopolityczne, gdyż – jak zauważył Zbigniew Brzeziński – bez Ukrainy Rosja traci możliwość bycia imperium²⁶.

25 Rozszerzanie NATO i jego infrastruktury w kierunku rosyjskich granic jest uznawane przez Moskwę za główne i największe zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Rosji. Zob. И. Павловский, *Политика национальных интересов России. Вектор развития современной России*, Зебра Е, Москва 2008, s. 115–126.

26 Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, s. 114–115.

Sposób prowadzenia działań wojennych przez Kreml, w wielu momentach i aspektach nieudolny, ujawnił (przypomniał) liczne problemy i deficyty Rosji, m.in. korupcję, brak rzetelnej informacji o sytuacji w sąsiednich krajach, słabą koordynację struktur państwa – w tym wojskowych, brak jakości w dowodzeniu armią, braki w wyszkoleniu żołnierzy, kłopoty z logistyką i zaopatrzeniem wojsk, defekty w rozpoznaniu przeciwnika na polu walki (zwiad satelitarny). Moskwa mogła też wyciągnąć niewłaściwe wnioski z wycofania się USA z Afganistanu, traktując to jako przejaw postępującej słabości Amerykanów i malejącej chęci do interwencji wojskowych. W przestrzeni informacyjnej zaczęły pojawiać się wzmianki o prawdopodobnej porażce lub nawet klęsce Rosji w wojnie z Ukrainą, czego rezultatem może stać się upadek i rozpad państwa rosyjskiego. Taki scenariusz znajduje na Zachodzie wielu zwolenników, ale i przeciwników – wskazujących na trudne lub nawet niemożliwe do przewidzenia konsekwencje dezintegracji Federacji Rosyjskiej²⁷. Rezultat wojny nie jest jeszcze przesądzony, ale w jej wyniku pozycja i prestiż Moskwy na arenie międzynarodowej ulegnie – być może znacznemu – osłabieniu. Obecnie można obserwować początki tego procesu na obszarze poradzieckim pod postacią utraty przez Rosję kontroli nad ormiańsko-azerskim konfliktem w Górnym Karabachu (wygranym ostatecznie po trzydziestu latach przez Azerbejdżan) czy politycznej asertywności Kazachstanu i Armenii wobec Kremla. Analizując wojnę w Ukrainie w odniesieniu do rosyjskich cykli historycznych, nasuwa się konkluzja, że rosyjski (neo)imperializm kolejny raz w dziejach wydaje się przekraczać masę krytyczną, po osiągnięciu której może nastąpić implozja państwa rządzonego przez Kreml.

W przypadku oceny Rosji, uwzględniając jej potęgę, występuje multiplikowana w procesie historycznym prawidłowość: Rosjanie i ich sojusznicy często przeszacowują siłę i moc sprawczą państwa rosyjskiego, natomiast jego przeciwnicy odwrotnie – niedoszacowują. I chociaż przed wojną w Ukrainie zdolności militarne Rosji zostały przecenione nawet

27 Zob. A. J. Motyl, *Its high time to prepare for Russia's collapse*, FP [online], 7 I 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://foreignpolicy.com/2023/01/07/russia-ukraine-putin-collapse-disintegration-civil-war-empire/>>; M. Laurelle, *Putin's war and the dangers of Russian disintegration*, „Foreign Affairs” [online], 9 XII 2022 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://www.foreignaffairs.com/russian-federation/putins-war-and-dangers-russian-disintegration>>.

przez jej rywali, to Moskwa ma do dyspozycji największy na świecie arsenał broni nuklearnej²⁸, który staje się przedmiotem wojennej retoryki Kremla. Na ogólny potencjał i kondycję Federacji Rosyjskiej wpływają sankcje gospodarcze uderzające w rosyjskie finanse, park technologiczny i poziom życia obywateli (zdolnych do wielu wyrzeczeń). Dotychczas jednak Rosja na poziomie politycznym i gospodarczym funkcjonuje nadszpodziewanie dobrze w warunkach zachodniej presji sankcyjnej, a na polu walki, wyciągając błędy z wczesnego okresu wojny, zdołała powstrzymać wiosenno-letnią ofensywę ukraińską 2023 r., poważnie komplikując militarną i polityczną sytuację Ukrainy. W tym miejscu należy podkreślić, że dalsze trwanie tego państwa w skutecznej walce z rosyjską agresją zależne jest od wsparcia (i jego skali) udzielanego przez Zachód, a w szczególności Stany Zjednoczone.

Rosję, wspieraną militarnie przez Białoruś, Iran i Koreę Północną, nieoficjalnie popierają państwa należące do coraz liczniejszej grupy BRICS, powołanej w latach 2009–2010 przez Federację Rosyjską, Brazylię, Indie, Chiny i Republikę Południowej Afryki, choć formalnie czynią to w zakresie pozwalającym uniknąć im frontalnych retorsji ze strony Zachodu, w szczególności USA²⁹. Znaczne osłabienie pozycji Rosji na arenie międzynarodowej w wyniku wojny w Ukrainie skutkuje przejęciem przywództwa w grupie BRICS przez Chiny i Indie, które mają odmienne (niekiedy kolizyjne) interesy, z zamiarem przekształcenia tej grupy w alternatywę lub przeciwwagę dla grupy G-7, utworzonej przez najbardziej rozwinięte gospodarczo demokratyczne państwa świata – USA, Japonię, Niemcy, Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Kanadę. Osobną, istotną, kwestią mogącą wpływać na kształt ładu światowego pozostaje charakter systemu politycznego (systemu władzy) w Rosji i potencjalne kierunki jego ewolucji (petryfikacja neoaurytaryzmu *versus* redemokratyzacja), od której będzie zależeć polityka Moskwy i jej geopolityczne wybory w przyszłości.

28 *Status of world nuclear forces*, Federation of American Scientists [online], 31 III 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://fas.org/issues/nuclear-weapons/status-world-nuclear-forces/>>.

29 Zob. L. Jakes, E. Wong, *Biden races to expand coalition against Russia but meets resistance*, The New York Times [online], 11 VI 2022 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://www.nytimes.com/2022/06/11/us/politics/russia-biden-sanctions.html>>.

3. Mocarstwa Indo-Pacyfiku

Największymi potęgami tego regionu są Chiny oraz – mające mniejsze znaczenie, ale także dynamicznie rozwijające się – Indie. Są to państwa-cywilizacje o rodowodzie sięgającym kilku tysięcy lat wstecz, znacznie starsze niż Zachód czy Rosja. Nowe perspektywy dla tych krajów pojawiły się po rozpadzie zimnowojennego duocentrycznego systemu międzynarodowego, lecz rozwój zależał od ich akomodacji do procesów globalizacyjnych.

Chiny po rozpadzie Związku Radzieckiego pozostały największym i jedynym komunistycznym mocarstwem świata, kultywującym jednak etatystyczno-kapitalistyczny model gospodarczy. W ChRL szybko dostrzeżono całościowy obraz nowej geopolitycznej konfiguracji świata z hegemolistyczną dominantą amerykańską, lecz nie rozpaczano z powodu dezintegracji ZSRR (wielkiego rywala Pekinu), toteż niemal od razu uznano niepodległość powstałych na jego obszarze państw, mimo iż były to już państwa kapitalistyczne. Władze chińskie do pewnego stopnia obawiały się ingerencji USA w wewnętrzne sprawy swojego kraju na fali globalnej krucjaty antykomunistycznej oraz wspierania ruchów odśrodkowych w celu rozbicia ChRL (podobnie jak ZSRR), czemu sprzyjało zachodnie wsparcie dla Tajwanu i Tybetu. Jednak skoncentrowanie się Waszyngtonu w innych regionach świata pozwoliło Pekinowi na sukcesywną implementację hybrydowego projektu modernizacyjnego (komunistycznego w formie, kapitalistycznego w treści). Konsekwentnie realizowana strategia „doganiającej modernizacji”, określana również jako „chiński model rozwoju” lub „chińska droga”, okazała się niezwykle efektywna, stopniowo przekształcając Chiny w najbardziej dynamicznie rozwijający się obszar globu³⁰.

Chiny, wolne od amerykańskiej presji geopolitycznej, miały szansę, z racji swojego zaszerogowania w „międzynarodowym podziale pracy”, stać się głównym beneficjentem procesu globalizacji jako „fabryka świata” i atut ten zdołały dobrze wykorzystać. W ten sposób pojawiły się kanały dla transferu zachodnich technologii do Chin, umożliwiające Chińczykom rozwijanie „odwróconej inżynierii” (tj. adaptacji tych technologii na potrzeby własnej produkcji). Gospodarka Państwa Środka już w latach 90. XX w. osiągnęła status najszybciej rozwijającej się gospodarki świata – w uśrednionym tempie

30 Zob. B. Góralczyk, *Chiński feniks. Paradoksy wschodzącego mocarstwa*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2022.

10 proc. rocznie (przyrost PKB)³¹. W wyniku tych procesów Ameryce nieoczekiwanie wyrósł główny globalny, potężny i zdeterminowany rywal w wyścigu kapitałowym oraz wysokotechnologicznym, pretendent do statusu supermocarstwa i być może zwiastun końca bezwzględnej (wyraźnej) dominacji USA w systemie międzynarodowym. Uwagę Zachodu coraz bardziej zwracają geoeconomiczne i geopolityczne aspiracje ChRL. Chiński kapitał obecny jest na wszystkich kontynentach i konsekwentnie poszerza zakres swojej ekspansji. Egzemplifikacją potęgi gospodarczej Chin i ich ambicji jest realizowana – w ramach sformułowanej w 2013 r. koncepcji Nowego Jedwabnego Szlaku – Inicjatywa Pasa i Szlaku³². W 2017 r. Pekin oficjalnie po raz pierwszy nakreślił wizję przekształcenia ChRL w światowego lidera, co stanowi rewizję dotychczasowej strategii ukrywania swoich możliwości i kupowania czasu na modernizację³³. Ostatnio obserwuje się jednak znaczne spowolnienie gospodarcze w Chinach i narastające problemy demograficzne (spadek liczby ludności oraz starzenie się społeczeństwa – zjawiska typowe dla krajów rozwiniętych), co może być przesłanką ogólnego spadku dynamiki rozwojowej ChRL i poważniejszego kryzysu tego państwa.

Pekin zamierza stać się jednym z głównych architektów systemu międzynarodowego. Zdecydowanie opowiada się za systemem policentrycznym, lecz jednocześnie stoi przed rosnącą pokusą użycia środków *hard power*. Głównym rywalem dla ChRL są USA, które w pobliżu Państwa Środka mają swoją strefę interesów naznaczoną silną obecnością wojskową i obejmującą amerykańskich sojuszników regionalnych: Japonię, Koreę Południową, Filipiny oraz Tajwan. Wsparcie Waszyngtonu dla tego ostatniego państwa, traktowanego przez Pekin jako integralna część Chin, wywołuje rozdrażnienie i irytację rządu chińskiego. Stany Zjednoczone z coraz większą determinacją podejmują działania zmierzające do storpedowania

31 Zob. Tenże, *Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2018. Chiński nominalny PKB stanowi 75 proc. PKB USA, ale PKB Chin liczony według parytetu siły nabywczej osiąga wartość 120 proc. PKB amerykańskiego. The World Bank [dostęp: 9 IV 2023]: <https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD?most_recent_value_desc=true&year_high_desc=true>.

32 Zob. M. Adamczyk, *Nowy Jedwabny Szlak jako próba stworzenia mocarstwa lądowego w myśl klasycznych teorii geopolitycznych*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2017, nr 22, s. 3–16.

33 A. Brona, *Polityka zagraniczna Chin nowej ery*, PulsAzji [online], 22 XI 2017 [dostęp: 5 IV 2019]: <<http://pulsazji.pl/2017/11/22/polityka-zagraniczna-chin-nowej-ery/>>.

transkontynentalnych projektów infrastrukturalnych ChRL (Inicjatywy Pasa i Szlaku), których jednym z głównych celów jest intensyfikacja przepływu towarów i kapitału między Chinami a szeroko rozumianą Eurazją, w tym Europą. Z kolei Pekin, wspólnie z Moskwą, dążąc do osłabienia globalnej pozycji Waszyngtonu, podejmuje działania zmierzające do tzw. dedolaryzacji światowego systemu finansowego³⁴. Nie wydaje się jednak, by wschodzące chińskie imperium w dającej się przewidzieć przyszłości było w stanie stworzyć wokół siebie nowy geopolitycznie ujednolicony globalny system monocentryczny mogący stać się alternatywą bądź zamiennikiem dla obecnej światowej hegemonii USA. Co najwyżej rywalizacja Chin ze Stanami Zjednoczonymi stanie się główną osią międzynarodowego systemu, który ulegnie przekształceniu w mozaikę dominujących wpływów amerykańskich i chińskich przy geopolitycznej autonomii takich podmiotów jak Unia Europejska, Rosja oraz Indie³⁵.

Wojna w Ukrainie jest bardzo cenną lekcją dla Pekinu. Władze chińskie mogą obserwować różne mechanizmy reakcji Zachodu i jego działania w odpowiedzi na rzucenie mu pośredniego wyzwania przez zewnętrzną potęgę (atak Rosji na Ukrainę): zakres zachodniej solidarności oraz mobilizacji politycznej i militarnej, skuteczność sankcji ekonomiczno-politycznych, przebieg wojny na polu walki. Wyciągnięte wnioski mogą bardzo pomóc ChRL w lepszym przygotowaniu możliwej inwazji na Tajwan³⁶. Pekin w całej misternej rozgrywce wokół Ukrainy musi pilnować swoich interesów w Rosji, nie dopuszczając do jej spektakularnego upadku i wyczerpania, zwłaszcza zmiany reżimu i przeciągnięcia Moskwy na stronę Zachodu. Obecnie Kreml swoją wojną w Ukrainie wiąże w znacznym stopniu amerykańskie siły zbrojne i wojenny potencjał przemysłowy w zachodniej Eurazji (wschodnia flanka NATO), i dalej tak pozostanie w przypadku choćby nawet zwycięskiego dla Zachodu remisu w Ukrainie. Dla Pekinu

34 Zob. D. Słomski, *Początek końca ery dolara? To może wywrócić światowy porządek*, Business Insider [online], 23 III 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://businessinsider.com.pl/gielda/wiadomosci/poczatek-konca-ery-dolara-to-moze-wywrocic-swiatowy-porzadek/rkq36f3>>.

35 Zob. G. Kołodko, *Czy Chiny zbawią świat?*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2018.

36 *Ken Jimbo: Inwazja na Tajwan jest możliwa*, „Rzeczpospolita” [online], 24 III 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://www.rp.pl/swiat/art38190001-ken-jimbo-inwazja-na-tajwan-jest-mozliwa>>.

ma to niebagatelne znaczenie w kontekście ewentualnego planowania przyszłego teatru działań z epicentrum na Pacyfiku oraz użycia Moskwy (jej rewanżyzmu) do ataku na kierunku zachodnim. Gra toczy się o bardzo wysoką stawkę, gdyż zajęcie przez ChRL nowoczesnego, będącego jednym z globalnych liderów technologii komputerowych (produkcja półprzewodników) Tajwanu, z którym konflikt Pekin traktuje jako swoją sprawę wewnętrzną (podobnie jak Kreml wojnę z Ukrainą), a także etap przywracania integralności terytorialnej komunistycznych Chin, mogłoby doprowadzić do wykreowania nowego dominującego ośrodka siły na świecie.

Niemniej jednak potencjalna pełnoskalowa konfrontacja wojskowa Zachodu pod przywództwem USA (lub jedynie USA) z Chinami, wspieranymi przez Rosję, będąca już oficjalnie trzecią wojną światową, wywoła katastrofalne skutki dla światowego systemu gospodarczego i całościowej konstrukcji międzynarodowego porządku. Doprowadzi ona do jego anarchizacji oraz globalnego chaosu, a nawet nuklearnej destrukcji nie tylko rywalizujących mocarstw, ale i całej planety. Napięcie na linii Pekin–Waszyngton rośnie regularnie, zbliżając się powoli do granicy, za którą dalsza stymulacja obustronnej gotowości do eskalacji konfliktu z finałem w postaci kinetycznej próby sił stanie się procesem samobieźnym i niekontrolowalnym³⁷.

Istotną potęgą regionalną, zwłaszcza na obszarze Oceanu Indyjskiego, są Indie, które w 2022 r. oficjalnie stały się najludniejszym państwem świata. Gospodarka indyjska należy do największych i najdynamiczniej rozwijających się na świecie, zajmując globalnie piąte miejsce w ujęciu nominalnym, i trzecie – według parytetu siły nabywczej. Umacniające mocarstwowy status Indie, z powodu swojego systemu politycznego i potencjału demograficznego, nazywane są największą demokracją świata³⁸. Wychodząc

37 Zob. K. Rudd, *The Avoidable War. The Danger of the Catastrophic Conflict between the US and Xi Jinping's China*, PublicAffairs, New York 2022.

38 Zob. J. Zajączkowski, *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008; K. Iwanek, A. Burakowski, *Indie. Od kolonii do mocarstwa 1857–2013*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013; D. Rothermund, *Indie. Nowa azjatycka potęga*, przeł. A. Tarnowska, E. Tarnowska, M. Zwoliński, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2021. Indyjska demokracja jest jednak osłabiana przez wiele negatywnych czynników i zjawisk: wysoki poziom ubóstwa w społeczeństwie; napięcia i konflikty religijne; separatyzmy etniczne; korupcję; nieformalny, tradycyjny społeczny system kastowy, mający silne przełożenie na system polityczny.

z dawnej zimnowojennej tradycji ruchu państw niezaangażowanych, którego były liderem, starają się prowadzić politykę niezależną od obecnie istniejących głównych linii tektonicznych w międzynarodowym układzie sił. Wobec USA (globalnego następcy dawnego kolonialnego Imperium Brytyjskiego, panującego do 1947 r. nad Indiami) oraz Europy, mimo iż chętnie współpracują z tymi podmiotami na płaszczyźnie gospodarczej, wykazują postkolonialny dystans polityczny. Natomiast z Chinami mają problem nieuregulowanej granicy państwowej, na której dochodzi do częstych incydentów i starć militarnych; udzielają też schronienia i opieki władzom Tybetu nieuznanym przez Pekin. W odpowiedzi Chińczycy nawiązali przyjazne relacje z głównym rywalem Indii – Pakistanem. Z kolei Delhi stawia na bliskie stosunki z Japonią – mocno sceptyczną wobec ChRL.

Uwagę zwracają ponadto dobre kontakty i szeroka współpraca Indii z Rosją, sięgająca swoimi tradycjami jeszcze okresu istnienia ZSRR. Ów kooperacyjny aspekt, podobnie jak w przypadku współpracy rosyjsko-chińskiej, stanowi jedną z okoliczności pozwalających Moskwie na omijanie międzynarodowych (zachodnich) sankcji w kontekście wojny w Ukrainie. Delhi asertywnie nie pozwoliło wciągnąć się Zachodowi, mimo zachodnich prób w tej materii, w antyrosyjską krucjatę dyplomatyczną i gospodarczą, jednak nie zamierza też stawać w jednym szeregu z Chinami jako (choćby tylko polityczny) oficjalny sprzymierzeniec Kremla. Indie wykorzystują wojnę w Ukrainie dla pozyskiwania z Rosji tanich źródeł energii – tak potrzebnych ich wielkiej i szybko rosnącej gospodarce, nie chcąc poświęcać swoich szeroko pojętych interesów w imię politycznych kalkulacji Zachodu w odległych regionach globu³⁹. Indie były tradycyjnym klientem rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego, który z powodu wojny w Ukrainie nie jest w stanie realizować kontraktów z rządem indyjskim. Dlatego Hindusi zamierzają zdywersyfikować swój rynek dostawców uzbrojenia i zapowiadają w tym zakresie kooperację z USA i Francją. Jednak Delhi, podobnie jak Moskwa i Pekin, opowiada się za policentrycznym modelem systemu międzynarodowego. W jego ramach ośrodek siły znajdujący się na subkontynencie indyjskim tworzyłby jedną z czołowych światowych potęg. Indie, przechodząc swój postmodernistyczny renesans i kierując się geopolitycznym

39 Zob. R. Cohen, *Russia's war could make it India's world*, „The New York Times” [online], 31 XII 2022 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://www.nytimes.com/2022/12/31/world/asia/india-ukraine-russia.html>>.

pragmatyzmem, wychodzą poza dotychczasowy – ze swojej perspektywy – dominujący schemat globalnego myślenia, w którym problemy Stanów Zjednoczonych i Europy są problemami świata, ale problemy świata nie są problemami Zachodu.

Refleksje końcowe

Przewidywanie kierunków i charakteru rozwoju współczesnego systemu międzynarodowego jest zadaniem skomplikowanym, obciążonym znacznym ryzykiem błędu. Nawet stosując uogólnione modele czy wyobrażenia o możliwych wariantach ewolucji porządku globalnego, nie sposób w pełni skonstruować sprawdzalnej prognozy. Znane z przeszłości bardzo efektowne wizje dotyczące systemu międzynarodowego – niepretendujące wprawdzie do miana klasycznych autorytatywnych koncepcji naukowych autorstwa amerykańskich politologów Francisa Fukuyamy (neoliberalnego finału dziejów) czy Samuela Huntingtona (konfliktu głównych ośrodków cywilizacyjnych) – nie potwierdziły się, a wręcz okazały naiwne⁴⁰. Także wspomniane w niniejszym artykule prognozy geopolityków – George’a Friedmana i Zbigniewa Brzezińskiego – również nie sprawdziły się w niektórych aspektach. Być może Brzeziński ma rację w kwestii fundamentalnej, że jeśli Stany Zjednoczone nie zdołają swojej dominacji globalnej przekształcić w zinstytucjonalizowaną współpracę międzynarodową, to ich pozycja ulegnie przynajmniej na tyle osłabieniu, że przestaną być najbardziej wpływowym graczem na superkontynencie eurazjatyckim⁴¹. Zagadnienie przyszłości

40 Zob. F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996; S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2001; J. J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Universitas, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Kraków-Warszawa 2021.

41 Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, s. 40–42. W Stanach Zjednoczonych funkcjonują jednak intelektualiści, także z przeszłością w kręgach wojskowych, którzy twierdzą, że globalne angażowanie się Ameryki nie przynosi niczego dobrego zarówno USA, gdzie wpływa negatywnie na jakość demokracji, jak i obszarom będącym obiektami militarno-politycznych interwencji Waszyngtonu. Zob. A. J. Bacevich, *Granice potęgi. Kres amerykańskiej wyjątkowości*, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2011; S. Moyn, *Humane: How the United States abandoned peace and reinvented war*, Farrar Straus and Giroux, New York 2021.

stosunków międzynarodowych coraz częściej staje się domeną różnych nurtów geopolityki, chcących wypróbować swoje narzędzia prognostyczne, ale też niezdolnych do formułowania jednoznacznych rozważań i rozstrzygnięć. Jak uczciwie wyznał włoski geopolityk Carlo Jean:

geopolityka jest refleksją, sposobem rozumowania, konceptualizacją przestrzeni, nie tylko fizycznej, ale także ludzkiej i wielowymiarowej, która poprzedza i którą finalizuje wyodrębnienie interesów narodowych i wielkie wybory polityczne w świecie ulegającym szybkiej transformacji oraz jednocześnie procesom globalizacji i fragmentaryzacji, w świecie, który potrzebuje bardziej reguł i ładu, jest coraz bardziej niepewny i konfliktowy, w którym ewolucja zjawisk jest coraz szybsza, podczas gdy nie nadąża za nią szybkość odpowiedzi⁴².

A zatem wszelkie prognozy geopolityczne, szczególnie te dotyczące przyszłego (w perspektywie długoterminowej) kształtu i charakteru systemu międzynarodowego, będą w rezultacie opierały się na tzw. logicznych przesłankach, przypuszczeniach, domniemaniach, najbardziej prawdopodobnych lub możliwych scenariuszach etc.

Jednak w prognozowaniu krótkoterminowym do dyspozycji pozostają fakty, na podstawie których można niekiedy skonstruować wyraźny obraz przyszłej sytuacji w świecie. Obecnie USA pozostają jedynym (super)mocarstwem zdolnym do projekcji siły na wielką skalę w dowolnym punkcie planety. Wojna rosyjsko-ukraińska i zaangażowanie się w nią Zachodu pod przywództwem i moralną presją USA po stronie Ukrainy sprawiły, że pozycja Waszyngtonu globalnie względnie się wzmocniła, a w relacjach transatlantyckich osiągnęła poziom niespotykany od zakończenia II wojny światowej. Na znaczeniu w skali globalnej szybko zyskują dynamicznie rozwijające się mocarstwa Azji: Chiny oraz Indie, ale tylko te pierwsze z ewentualną pomocą słabnącej politycznie i strategicznie, lecz zachowującej ogromny arsenał atomowy Rosji, biorą pod uwagę możliwość konfrontacji – także militarnej – z Waszyngtonem.

Aktualne szacunki, zwłaszcza jakościowe, przemawiają w tej rywalizacji raczej za zwycięstwem amerykańskim. Chinom pozostaje zatem systematyczne wzmacnianie swojego potencjału ekonomicznego i wojskowego

42 C. Jean, *Geopolityka*, przeł. T. Orłowski, J. Pawłowska, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003, s. 59.

oraz gotowości do potencjalnej wojny. Odpowiedzią kolektywnego Zachodu może być ekspansja NATO nie tylko w kierunku Ukrainy (potencjalna akcesja Kijowa do Sojuszu Północnoatlantyckiego jest możliwa, choć z różnych powodów mocno problematyczna, czego dowiódł tegoroczny szczyt NATO w Wilnie), ale i Pacyfiku – z nadaniem statusu członków takim państwom jak Australia, Nowa Zelandia, Japonia oraz Korea Południowa⁴³. Obecny doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych do spraw bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan twierdzi, że takie determinanty potęgi narodowej jak demografia, geografia czy zasoby naturalne mają niezaprzeczone znaczenie, lecz w ostatecznym bilansie okazują się niewystarczające dla określenia rzeczywistej potęgi danego państwa, gdyż w głównej mierze wynika ona z decyzji strategicznych, organizacji wewnętrznej, kierunków inwestycyjnych, zawieranych sojuszy, konfliktów i wojen, w jakich dany kraj uczestniczy i jakich unika⁴⁴.

Przetasowania sił będą miały miejsce również w poszczególnych regionach, zwłaszcza na geopolitycznych uskokach tektonicznych, m.in. we „frontowej” Europie Środkowej, gdzie poszczególne państwa podejmują wysiłki na rzecz wydatnego wzmocnienia swojej siły militarnej, czy na Bliskim Wschodzie, gdzie coraz większą aktywność przejawia Turcja. Natomiast Ameryka Łacińska oraz Afryka – choć ich potencjał, ale i problemy rosną – pozostaną obszarami peryferyjnymi wobec regionów, które będą głównymi teatrami w rywalizacji największych mocarstw. Wbrew przekonaniom George’a Friedmana, USA w dłuższym okresie (po 2050 r.) w wyniku wzrostu potęgi większych i średnich państw mogą nie być w stanie utrzymać swojego nawet względnego globalnego prymatu, a system międzynarodowy będzie raczej ewoluował w kierunku postmodernistycznego „koncertu mocarstw”. Szeroko rozumiany Zachód (Ameryka Północna, Europa, Australia, Japonia, Korea Południowa, Tajwan, Izrael) wytwarza obecnie ok. 60 proc. światowego PKB, lecz stanowi zaledwie ok. 30 proc. światowej populacji. W tej sytuacji nadzieją dla świata może okazać się naturalne

43 Zob. A. Saulski, *NATO na Pacyfiku? To realny scenariusz!*, w *Gospodarce.pl* [online], 21 IV 2023 [dostęp: 25 IV 2023]: <<https://wgospodarce.pl/informacje/126670-nato-na-pacyfiku-to-realny-scenariusz>>.

44 J. Sullivan, *The sources of American power. A foreign policy for a changed world*, *Foreign Affairs* [online], 24 X 2023 [dostęp: 27 X 2023]: <<https://www.foreignaffairs.com/united-states/sources-american-power-biden-jake-sullivan>>.

dążenie systemu międzynarodowego do równowagi – z istotnym zastrzeżeniem, że motorem tego dążenia nie będzie destrukcyjny egoizm wielkomocarstwowy oraz imperializm⁴⁵, ale będą nim doskonałe instrumenty globalnego konsensusu, mogące znaleźć zastosowanie w obliczu zagrożeń i katastrof metaegzystencjalnych – takich jak np. zmiany klimatyczne oraz ich niepokojące konsekwencje.

Bibliografia

Monografie

- Allison G., *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, przeł. R. Mościcka, M. Waclaw, M. Żbikowska, Wydawnictwo Pascal, Bielsko-Biała 2018.
- Bacevich A. J., *Granice potęgi. Kres amerykańskiej wyjątkowości*, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2011.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przeł. T. Wyżyński, Wydawnictwo Bertelsmann Media, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 1998.
- Buzan B., Little R., *Systemy międzynarodowe w historii świata*, przeł. E. Borkowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.
- Friedman G., *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.
- Friedman G., *Następne sto lat. Prognoza na XXI w.*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2022.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996.
- Gałganek A., *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.
- Góralczyk B., *Chiński feniks. Paradoksy wschodzącego mocarstwa*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2022.
- Góralczyk B., *Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2018.
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2001.

45 Zob. J. J. Mearsheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, przeł. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Universitas, Kraków 2019; G. W. Kołodko, *Wojna i pokój*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.

- Iwanek K., Burakowski A., *Indie. Od kolonii do mocarstwa 1857–2013*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Jean C., *Geopolityka*, przeł. T. Orłowski, J. Pawłowska, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.
- Kagarlicki B., *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, przeł. B. Szulęcka, Ł. Leonkiewicz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.
- Kennedy P., *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1994.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, przeł. S. Głębiński i in., Wydawnictwo Philip Wilson, Warszawa 1996.
- Kissinger H., *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.
- Kołodko G. W., *Czy Chiny zbawią świat?*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2018.
- Kołodko G. W., *Wojna i pokój*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.
- Kowal P., Orzelska-Stączek A., *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele, funkcjonowanie*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2019.
- Mandelbaum M., *The four ages of American Foreign Policy: Weak power, great power, superpower, hyperpower*, Oxford University Press, Oxford 2022.
- Mearsheimer J. J., *Tragizm polityki mocarstw*, przeł. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Universitas, Kraków 2019.
- Mearsheimer J. J., *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość*, przeł. T. Bieroń, Universitas, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Kraków–Warszawa 2021.
- Moyn S., *Humane: How the United States abandoned peace and reinvented war*, Farrar Straus and Giroux, New York 2021.
- Parafianowicz Z., *Polska na wojnie*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2023.
- Pawłuszko T., *Kategoria systemu międzynarodowego*, [w:] *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieleń, J. Zajac, Wydawnictwo Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Rothermund D., *Indie. Nowa azjatycka potęga*, przeł. A. Tarnowska, E. Tarnowska, M. Zwoliński, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2021.
- Rudd K., *The avoidable war. The danger of the catastrophic conflict between the US and Xi Jinping's China*, PublicAffairs, New York 2022.
- Schweizer P., *Victory: The Reagan administration's Secret Strategy that hastened the collapse of the Soviet Union*, Atlantic Monthly Press, New York 1994.
- Smith M., *Pax Russica: Russia's Monroe doctrine*, Royal United Services Institute for Defense Studies, London 1993.
- Sur S., *Stosunki międzynarodowe*, przeł. G. Majcher, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2012.
- Waltz K. N., *Struktura stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.

- Włodkowska-Bagan A., *Rywalizacja mocarstw na obszarze poradzieckim*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013.
- Zajączkowski J., *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
- Павловский И., *Политика национальных интересов России. Вектор развития современной России*, Зебра Е, Москва 2008.

Artykuły w czasopismach naukowych i prasie

- Adamczyk M., *Nowy Jedwabny Szlak jako próba stworzenia mocarstwa lądowego w myśl klasycznych teorii geopolitycznych*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2017, nr 22, s. 3–16.
- Kaczmarek M., *Nowy Jedwabny Szlak i Eurazjatycka Unia Gospodarcza: chińska i rosyjska praktyka budowy wpływów w Azji Centralnej*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2016, t. 52, nr 3, s. 101–116.
- Stępniewski T., *Inicjatywa Trójmorza: uwarunkowania geopolityczne i nowy model współpracy regionalnej*, „Studia Europejskie” 2018, nr 2, s. 33–43.
- Tyler P. E., *U.S. Strategy Plan Calls for Insuring No Rivals Develop A One-Superpower World. Pentagon's Document Outlines Ways to Thwart Challenges to Primacy of America*, „The New York Times”, 8 III 1992.
- Ukielski P., *Inicjatywa Trójmorza w polskiej polityce zagranicznej*, „Studia Europejskie” 2018, nr 2, s. 45–58.
- Салмин А., *Союз после Союза. Проблемы упорядочения национально-государственных отношений в бывшем СССР*, „Полис” 1992, nr 1–2, s. 34–55.

Internet (w tym internetowe wydania czasopism naukowych i prasy)

- „Amerykanie się obawiają”. *Bartosiak mówi, dlaczego nie pozwolą na upadek Rosji*, „Do Rzeczy” [online], 9 IV 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://dorzeczy.pl/opinie/426508/bartosiak-usa-nie-pozwo-la-na-upadek-rosji.html>>.
- Brona A., *Polityka zagraniczna Chin nowej ery*, PulsAzji [online, dostęp: 5 IV 2019]: <<http://pulsazji.pl/2017/11/22/polityka-zagraniczna-chin-nowej-ery/>>.
- Cohen R., *Russia's war could make it India's world*, „The New York Times” [online], 31 XII 2022 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://www.nytimes.com/2022/12/31/world/asia/india-ukraine-russia.html>>.
- Góralczyk B., *Niepewność międzyepoki*, Forum Dialogu [online], 2 IV 2023, [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://forumdialogu.eu/2023/04/02/niepewnosc-miedzyepoki/>>.
- Jakes L., Wong E., *Biden races to expand coalition against Russia but meets resistance*, The New York Times [online], 11 VI 2022 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://www.nytimes.com/2022/06/11/us/politics/russia-biden-sanctions.html>>.
- Ken Jimbo: *Inwazja na Tajwan jest możliwa*, „Rzeczpospolita” [online], 24 III 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://www.rp.pl/swiat/art38190001-ken-jimbo-inwazja-na-tajwan-jest-mozliwa>>.

- Laurelle M., *Putin's war and the dangers of Russian disintegration*, „Foreign Affairs” [online], 9 XII 2022 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://www.foreignaffairs.com/russian-federation/putins-war-and-dangers-russian-disintegration>>.
- Lynch L., *The realists were right*, The New Statesman [online], 2 IX 2023 [dostęp: 19 X 2023]: <<https://www.newstatesman.com/the-weekend-essay/2023/09/ukraine-war-realists-right>>.
- Motyl A. J., *Its high time to prepare for Russia's collapse*, FP [online], 7 I 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://foreignpolicy.com/2023/01/07/russia-ukraine-putin-collapse-disintegration-civil-war-empire/>>.
- Saulski A., *NATO na Pacyfiku? To realny scenariusz!*, wGospodarce.pl [online], 21 IV 2023 [dostęp: 25 IV 2023]: <<https://wgospodarce.pl/informacje/126670-nato-na-pacyfiku-to-realny-scenariusz>>.
- Słomski D., *Początek końca ery dolara? To może wyrzucić światowy porządek*, Business Insider [online], 23 III 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://businessinsider.com.pl/gielda/wiadomosci/poczatek-konca-ery-dolara-to-moze-wywrocic-swiatowy-porzadek/rkq36f3>>.
- Status of world nuclear forces*, Federation of American Scientists [online], 31 III 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://fas.org/issues/nuclear-weapons/status-world-nuclear-forces/>>.
- Sullivan J., *The sources of American power. A foreign policy for a changed world*, Foreign Affairs [online], 24 X 2023 [dostęp: 27 X 2023]: <<https://www.foreign-affairs.com/united-states/sources-american-power-biden-jake-sullivan>>.
- Szefowa KE oskarżyła Chiny o „nieuczciwe praktyki”. Dostało się też USA*, Business Insider [online], 17 I 2023 [dostęp: 9 IV 2023]: <<https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/goraco-w-davos-szefowa-ke-oskarzyla-chiny-i-stany-zjednoczone/koyjqm>>.
- World Bank [dostęp: 9 IV 2023]: <https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD?most_recent_value_desc=true&year_high_desc=true>.